

26 sierpnia 2009



Oby tak dalej!

Niewielu mieszkańców wsi w naszym województwie przyznaje, że uprawa roli daje im całkowitą satysfakcję ekonomiczną. Dlatego coraz większa liczba rolników poszukuje dodatkowych, alternatywnych form zarobkowania. Niewielka powierzchnia gospodarstw i wielokierunkowość produkcji – wymieniane jako największe bolączki świętokrzyskiego rolnictwa – częstokroć stają się szansą na uzyskanie dodatkowych dochodów z działalności agroturystycznej.

Zmiany wymogło życie

Jeszcze dwadzieścia lat temu niewiele zapowiadało nowego myślenia i zmian, które miały przyjść za rok, dwa. Jednak zmiany – jak to zwykle bywa – wymogło życie. Niewielka dochodowość małych gospodarstw rolnych zmusiła pierwszych świętokrzyskich rolników do przewartościowania priorytetów. Zamiast, jak to robił przez lata ojciec i dziad, za wszelką cenę zatykać domową „dziurę budżetową” okupioną trudnościami, lecz nie dającą satysfakcji finansowej, produkcją rolną – zaczęli przystosowywać swoje siedliska dla potrzeb gości z miasta. Wkrótce okazało się, że można doskonale połączyć uprawę ziemi i hodowlę zwierząt z usługami turystycznymi. Dynamiczny rozwój tej branży obserwowany obecnie świadczy o tym, że był to przysłowiowy strzał dziesiątkę. W regionie świętokrzyskim na turystów czeka teraz 356 gospodarstw które dysponują 2766 miejscami noclegowymi w 975 pokojach przy domach gospodarzy i 695 miejscami noclegowymi w 89 domach samodzielnych. Najwięcej, co zrozumiałe, znajduje się w okolicach Świętokrzyskiego Parku Narodowego na terenie Gór Świętokrzyskich i w okolicznych gminach (Bodzentyn, Nowa Słupia, Bieliny, Łągów i Daleszyce). Gospodarstwa te stanowią blisko 30% wszystkich występujących na terenie województwa Świętokrzyskiego. Kuszą niepowtarzalnym krajobrazem górskim, którym swym pięknem urzeka niejednego mieszczucha, proponują zdrowe i smaczne potrawy, spokój, a także – co bardzo ważne – niewygórowane ceny. I to bez względu na porę roku. Drugim „zagłębiem agroturystycznym” są obszary okalające zbiornik wodny Chańcza, gdzie w gminach: Raków, Szydłów oraz nieco oddalonej gminie Chmielnik funkcjonuje niecałe 20% wszystkich gospodarstw. Powiat kielecki gromadzi zatem najwięcej, bo aż 54,5% ogólnej liczby gospodarstw agroturystycznych województwa (194 gospodarstw) oraz 57,7% ogółu

miejsc noclegowych (1997 miejsc noclegowych).

Dla każdego coś dobrego...

Podobnie jak nie ma na świecie dwóch identycznych ludzi, nie ma również dwóch turystów o identycznych preferencjach i wymaganiach, dlatego również w agroturystyce zaobserwować już można specjalizację usług. Oferowany produkt musi spełniać indywidualne potrzeby klienta, a przy tym gwarantować wysoką jakość usługi. Jedne gospodarstwa oferują wypoczynek rodzinom z małymi dziećmi, inne nastawiają się na obsługę zorganizowanych grup pragnących w spokoju i blisko natury odbyć szkolenie czy jubileusz firmy, jeszcze inne przygotowują szeroką ofertę dla wędkarzy albo amatorów wiejskiej, oryginalnej kuchni. Niewątpliwie to co wyróżnia świętokrzyskie gospodarstwa od funkcjonujących w innych częściach kraju to właśnie szeroka gama niepowtarzalnych, nierzadko zapomnianych przysmaków regionalnej kuchni. Doskonałym przykładem może tu być gospodarstwo agroturystyczne Teresy i Adama Barwickich we wsi Wiącka w gminie Bodzentyn w którym gospodarze specjalizują się w ekologicznych daniach wytwarzanych z dziko rosnących ziół, owoców, a nawet... chwastów. Można tu skosztować kotlecików i pasztetu z pokrzyw i selera, zupy z lebiody, czy doskonałej staropolskiej prażuchy. Jednak największym „przebojem” wytwarzanym przez panią Teresę jest powszechnie znany w województwie, wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych, kwas burakowy.

Co bardzo cieszy, gospodarstwo Barwickich nie jest odosobnionym wyjątkiem; równie profesjonalne i oryginalne podejście do spraw żywienia prezentuje wiele świętokrzyskich gospodarstw. Jak choćby Ewy Skowerskiej i Mariusza Kosmalskiego w wiosce Kapkazy w gminie Bodzentyn, gdzie gospodarze prowadzą warsztaty dobrego smaku i laboratorium swojskiego smaku (wypiekają swojski, wiejski chleb, zbierają polne zioła i promują zdrowy tryb życia), czy Agnieszki Idzik-Napiórkowskiej z Małyszyna Dolnego, gdzie skosztować można znakomitego karpia lub niepowtarzalnych gołąbków z kaszy gryczanej. Gospodarstwa agroturystyczne zapraszają także wędkarzy. Dla nich przygotowane są łowiska pstrąga, karpia, a na tradycjonalistów oczekują zacienione starorzecza. Jednym z nich jest 37-hektarowe gospodarstwo Zdzisława Pniewskiego położone na malowniczej skarpie nad rzeką Czarną Staszowską, z plażą i kąpieliskiem gdzie właściciel oferuje ponad hektar stawów rybnych w których pływają karpie, okonie i pstrągi. Można je łowić z rowera wodnego, kajaka lub łodzi wędkarskiej. Na terenie gospodarstwa znajdują się także trzy ambony myśliwskie, będące znakomitym miejscem do bezkrwawych polowań z lornetką i z aparatem fotograficznym. Wielu gospodarzy idąc z duchem czasu postanowiło poszerzyć swoją ofertę i skierować ją do większych, zorganizowanych grup gości związanych z biznesem. Gospodarstwa na wyposażeniu posiadają sale komputerowe z dostępem do Internetu i nowoczesne urządzenia biurowe, a zorganizowanie szkolenia, narady, czy mniej oficjalnego

spotkania nie stanowi najmniejszego problemu. Tak jest między innymi w gospodarstwie „Radostowa” u Leszka Trębacza w Ciekotach, gdzie goście mają do dyspozycji 12 pokoi dwuosobowych z łazienkami i TV, wielką i nowoczesną salę konferencyjną, bilard i stół do tenisa, a także garaże i rozległe parkingi. – Jedno jest pewne. Z każdym rokiem poprawia się standard i jakość świadczonych usług – mówi Ewa Borycka, wiceprezes Świętokrzyskiej Federacji Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej „Ziemia Świętokrzyska” – Widać to nie tylko po coraz to nowych inwestycjach, ale także po coraz bogatszej ofercie programowej, w której nie brakuje wielu bardzo ciekawych atrakcji. Właściciele gospodarstw agroturystycznych prześcigają się wręcz w pomysłach, aby zainteresować i przyciągnąć turystów i z myślą o nich proponują szereg nietypowych atrakcji – dodaje Ewa Borycka.

Promocja i jeszcze raz promocja!

Od dawna wiadomo, że aby produkt stał się znany i ceniony, należy włożyć wiele pracy w jego promocję. Dlatego właściciele rodzimych agro-gospodarstw robią wszystko, by wiedza na temat proponowanych przez nich atrakcji była jak najszersza. Związana w kwietniu 2002 roku Świętokrzyska Federacja Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej „Ziemia Świętokrzyska” która jest dobrowolnym związkiem stowarzyszeń agroturystycznych województwa świętokrzyskiego postawiła sobie właśnie takie zadanie. W jej skład wchodzi 10 stowarzyszeń agroturystycznych (i rozwoju regionalnego, które mają sekcje agroturystyczne) oraz Świętokrzyska Izba Rolnicza. – Zależało na na stworzeniu jednolitej reprezentacji gospodarstw agroturystycznych województwa świętokrzyskiego, aby w ten sposób stowarzyszone gospodarstwa stały się poważnym partnerem dla jednostek i władz szczebla wojewódzkiego i centralnego – mówi Zdzisław Pniewski, prezes Federacji – Naszym głównym celem działania jest promocja; prowadzimy ją głównie głównie poprzez upowszechnianie wizerunku regionu jako atrakcyjnego turystycznie pod względem kulturowym i przyrodniczym, współpracę z mediami, wydawanie publikacji i materiałów promocyjnych, a także uczestnictwo w targach i wystawach. Właściciele agro-gospodarstw naszego regionu skutecznie wspierają samorządy wszystkich szczebli, a także świętokrzyskie instytucje działające w obszarze rolnictwa. Świetną inicjatywą promocyjną jest niewątpliwie Świętokrzyski Jarmark Agroturystyczny organizowany corocznie przez Urząd Marszałkowski i Muzeum wsi Kieleckiej w skansenie w Tokarni. Ostatni, czwarty już z kolei Jarmark zgromadził w tym roku ogromne rzesze gości, którzy przed sezonem wakacyjnym zapoznawali się z bogatą ofertą świętokrzyskich gospodarstw agroturystycznych. – Gospodarstwa agroturystyczne potrzebują dobrej, skutecznej promocji; mamy ich w województwie prawie czterysta i bez cienia przesady można powiedzieć, że pod względem oferty i fachowości prowadzonej obsługi mogą konkurować z gospodarstwami w całej Polsce, a nawet w Europie. Wyróżnia je profesjonalizm, przyjazna atmosfera, a przede

wszystkim pobyt w nich jest bardzo tani w stosunku do innych form wypoczynku – mówił podczas tegorocznej imprezy Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego. Doskonałą formą promocji jest również organizowany przez Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach, Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Kielcach, Świętokrzyską Federację Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej „Ziemia Świętokrzyska” i Państwową Inspekcję Pracy w Kielcach coroczny konkurs „Piękne i bezpieczne gospodarstwo agroturystyczne”. Podczas tegorocznej, szóstej już edycji I nagroda przypadła Marii i Andrzejowi Janaszek z Dymin w gm. Morawica. Jaki był poziom tegorocznych zmagania? Na stronie internetowej ŚODR możemy przeczytać: „Mogłoby się wydawać, że nic już nas nie zaskoczy. A jednak. Pomysłowość i trud włożony w przygotowanie miejsca wypoczynku dla turystów dały zaskakujące efekty. Komisja Konkursowa stanęła przed wielkim wyzwaniem. Na wysokim poziomie urządzone wnętrza, ciekawie i funkcjonalnie zagospodarowane tereny wokół gospodarstw. Oprócz tego zwierzęta: koty, psy, kozy, konie, danielle, pawie i wiele, wiele innych. Każde gospodarstwo ma swój niepowtarzalny styl i klimat. Poza tym, widać dbałość właścicieli o bezpieczeństwo gości. Maszyny i urządzenia odpowiednio zabezpieczone, niebezpieczne miejsca oznakowane, gaśnice oraz tablice informacyjne na swoim miejscu. Życzliwość gospodarzy, ciepła i serdeczna atmosfera sprawia, że chcieliby się zostać w każdym z odwiedzonych gospodarstw na dłużej. Oby tak dalej”.

Nic dodać, nic ująć. Wspaniała historia regionu, mnogość atrakcji turystycznych, zapierające dech krajobrazy i gościnność mieszkańców stanowią kapitał z którym na świętokrzyskiej wsi można naprawdę wiele zdziałać. Zatem – oby tak dalej.